

Kim są nowi właściciele jednostki ?

Zamiast NATO – Różokrzyżowcy

Nie jesteśmy sektą – stwierdzili przedstawiciele Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża na wstępie spotkania zorganizowanego 23 marca w wielunińskiej jednostce wojskowej, która od niedawna została przejęta przez tę organizację.

W związku z niepoko-
jem jaki budzą nowi lokatorzy
wśród mieszkańców Wielunia i
Turowa, adepci szkoły pragnęli
bliżej przedstawić swe idee i za-
mierzenia. Przejeżdżam przez
otwartą na oścież bramę, przy
której próżno by szukać strażni-
czej, biało – czerwonej budki.
Na parkingu kilka samochodów,
jeden na zagranicznych nume-
rach. Wchodzę do małego domu
z tabliczką „oficer dyżurny”
obok drzwi. Wewnątrz dosyć
nieprzyjemnie, ciasny, ciemny
korytarz, odrapane ściany z
resztkami brudnożółtej farby.
Otwieram drzwi, a w środku, w
niewielkiej salce, przy stole z
herbatą i ciastkami siedzą dzien-

nikarze i... Różokrzyżowcy.
Dwie panie i młody mężczyzna,
reprezentanci Lectorium Rosa-
crucianum wyglądali naj-
normalniej na świecie i byli bar-
dzo sympatyczni.

*- Jest tu bardzo skrom-
nie, trzeba będzie zrobić większy
remont, na razie trochę po-
sprzątałyśmy. O tym, że w Wielu-
niu jest do kupienia taki obiekt
dowiedzieliśmy się z ogłoszenia
Agencji Mienia Wojskowego.
Były dwa przetargi, ale nie spo-
tkwały się z żadnym zaintereso-
waniem, po czym odbył się trzeci
konkurs ofert, wygrany przez
naszą szkołę. Kwota nie jest ta-
jemnicą, zapłaciliśmy 560 tys. zł.*

Członkowie szkoły chcą

stworzyć w Wieluniu jedyny
ogólnokrajowy ośrodek, w któ-
rym odbywałyby się zjazdy i
konferencje uczniów. Od kilku
dni spotykają się z władzami
miasta, chcą nawiązać kontakty,
potrzebne w sprawach ekono-
micznych. Planują zakupić ma-

teriały budowlane, jakieś sprzę-
ty, zaopatrzenie, być może za-
trudnić kogoś, ale chyba w ogra-
niczonym zakresie, bo szkoła
nie prowadzi działalności gospo-
darczej.

dokończenie na sronie 10

Dokończenie ze strony 1

*- Chcemy także dać się poznać
mieszkańcom Wielunia, aby nie
było o nas fałszywych opinii.
Rozumiemy ciekawość i obawy
ludzi, szczególnie w dzisiejszych
czasach, gdy rzeczywistość słyszy
się o różnych niebezpiecznych
sektach. Stąd to spotkanie, liczy-
my na rzetelne przedstawienie
naszej wspólnoty w lokalnych
mediach, tak aby każdy mógł
wrobić sobie o nas własne
zdanie.*

Jak się dowiadujemy,
Międzynarodowa Szkoła Złotego
Różokrzyża powstała w 1924 ro-
ku w Holandii. W Polsce działa
legalnie od 1986, zarejestrowana
jako wspólnota religijna. W na-
szym kraju ma ponad 200
uczniów i kilkudziesięciu sympa-
tyków, skupionych wokół trzech
centrów: we Wrocławiu, Katowic-
ach i Warszawie. Sympatykami
mogą być osoby pełnoletnie, któ-
re po odbyciu 12 bezpłatnych i
niezobowiązujących spotkań in-
formacyjnych, mogą stać się
członkami albo pozostać tylko

zwolennikami szkoły. W każdej
chwili można wystąpić ze szkoły
bez żadnych konsekwencji. We
wspólnocie nie ma duchowych
przywódców, każdy jest mi-
strzem sam dla siebie. Uczniowie

wszystkich zainteresowanych. W
swej nauce nawiązują do ideałów
wczesnego chrześcijaństwa, w
przekazie opierając się na Biblii i
Ewangelii, ze szczególnym
uwzględnieniem „Kazania na gó-

chowa, dawny znak używany w
wielu kulturach i odnoszący się
do wyobrażeń ludzkiej duszy, ja-
ko siedliska świętości.

Tyle w dużym skrócie po-
wiedzieli o sobie przedstawiciele
Lectorium Rosacrucianum. Z in-
ternetowych stron Dominikań-
skiego Centrum Informacji o No-
wych Ruchach Religijnych i Sek-
tach w Polsce można się dowie-
dzieć, że jest to grupa okulty-
styczna założona przez Holendra
Jana van Rijkenborga. Niewiele
ma wspólnego z różokrzyżowca-
mi (rozumianymi tu jako cało-
kształt grup, opierających swe
nauki na tysiącletniej wiedzy ta-
jemnej objawionej przez Chry-
stiana Rosenkreutza). Jej adepci
są zobowiązani do przestrzegania
ściślej wegetariańskiej diety i do
powstrzymania się od picia alko-
holu i palenia tytoniu.

*- Okultyzm, jako próby
nawiązywania kontaktu ze
zmarłymi zupełnie nas nie
interesuje. Przez 13 lat naszej
działalności w Polsce nie było
nigdy żadnej skargi pod naszym
adresem. Oczywiście fama*



płać składkę w wysokości 12 zł
miesięcznie, poza tym organiza-
cja utrzymuje się z dobrowolnych
datków. Różokrzyżowcy oferują
publiczne odczyty, otwarte dla

rze”. Szczególne miejsce w dok-
trynie zajmuje pojęcie wyzwolenia,
które może być utożsamiane
ze zbawieniem. Podstawowymi
symbolami są krzyż i róża du-

*okultystów czy masonów nam
szkodzi, ale w Wieluniu
spotkaliśmy się z bardzo miłym
przyjacielem.*

Pytam na zakończenie
trochę w żartach czy przypad-
kiem nie są w posiadaniu Święte-
go Graala, albo czy potrafią uzy-
skiwać złoto z innych metali?
Okazuje się, że nic z tych rzeczy,
nie mają nawet zamiaru osiągnąć
władzy nad światem, w głowie
im tylko samodoskonalenie.

Zapytani czy mogą się
przedstawić, reprezentanci
wspólnoty dają nam wizytówki.
Rozmawialiśmy z Profesorem
Uniwersytetu Wrocławskiego z
Zakładu Filologii Indyjskiej Jo-
anną Sachse, Anną Kośmider-
Schmidt, która jest agentem
ubezpieczeniowym i panem Zbi-
gniewem Wojnarem właścicie-
lem baru wegetariańskiego w
Krakowie. – *Jak państwo widzą
pochodzimy z różnych kręgów
społecznych i zawodów, łączy
nas wspólna ścieżka wyzwolenia.*

Marek Mikulski